

Krzysztof Urbański

Władze państwowe wobec gmin żydowskich w okresie międzywojennym

Rocznik Muzeum Narodowego w Kielcach 23, 193-208

2007

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF URBAŃSKI*

WŁADZE PAŃSTWOWE WOBEC GMIN ŻYDOWSKICH W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM

Polska po wielu latach niewoli odrodziła się jako państwo wielonarodowościowe. Przeprowadzony spis z roku 1921 wykazał, że na terenie wskrzeszonego państwa zamieszkuje 27 164 000 obywateli, z tego 18 623 000 Polaków i 8 532 000 mniejszości narodowych: Ukraińcy, Żydzi, Białorusini, Niemcy, Rosjanie, Litwini, Czesi i inni. Według danych z 1923 r. było w państwie polskim 2 038 000 Żydów, to jest 7,15% ogółu obywateli. Status gmin żydowskich regulował dekret Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 r. oraz rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polski z 14 października 1927 r. i 6 marca 1928 r.

Od początku odzyskania niepodległości Żydzi, podobnie jak Polacy, doświadczali trudnej sytuacji politycznej i gospodarczej. Wyjątkowo niepomysłna była też sytuacja międzynarodowa. Nie dziwi więc fakt, że kolejne rządy przykładały spore znaczenie i interesowały się zachowaniem różnych odłamów społeczeństwa, w tym mniejszości narodowych. Rozbudowano różne formy statystyki, kontroli, dozoru. Inwigilowano partie. I nie tylko te ze skrajnej lewicy i prawicy, ale nawet współrządzającą Polską Partię Socjalistyczną. Były tworzone wykazy stowarzyszeń nie tylko akceptowanych przez państwo, ale i te, którym odmówiono zarejestrowania, czy te, które z różnych względów uległy likwidacji¹. Pod nadzorem znalazł się Kościół i wszystkie jego odłamy, nie zapomniano również o sektach².

Stowarzyszenia musiały być rejestrowane, składać do wglądu regulaminy, statuty, pisać sprawozdania, powiadamiać o gremiach kierowniczych. W Kodeksie Karnym przewidziano możliwość karania za opór władzy, działalność w związkach zawodowych, udział w pochodach, manifestacjach, agitację przeciw poborowi do wojska czy nie płaceniu podatków. Kontroli poddana była również prasa, druki ulotne i ogłoszenia³. Gazety wydawane w językach obcych, w tym w jidisz były tłumaczone na język polski i szczegółowo czytane. W 1919 r. policja w Zagłębiu Dąbrowskim analizowała szczegółowo miejscowy „Zagłęmber Cajtung” w związku z protestami środowiska żydowskiego przeciwko zakazowi pra-

* Profesor Krzysztof Urbański, pracownik naukowy WSP w Krakowie

¹ Archiwum Państwowe w Kielcach, (dalej APK) Urząd Wojewódzki Kielecki 1918-1939 (dalej UWK I), sygn. 3053, 3054

² Tamże, UWK I, sygn. 1448, k. 1

³ Tamże, UWK I, sygn. 3049, 3050

cy w niedzielę. W 1928 r. tłumaczono na potrzeby wojewody kieleckiego artykuły z „Der Hajnt” atakujące rabinów za wtrącanie się w wybory zarządów gmin.

Do istniejących partii i stowarzyszeń nasyłano konfidentów, pracowników tajnej policji i prowokatorów. Eliminowano przeciwników politycznych przez wyroki sądowe i orzeczenia administracyjne, a także osadzenia w obozie w Berezie Kartuskiej. Istniejący ustrój zabezpieczały również przepisy specjalne, umożliwiające wprowadzenie stanu wyjątkowego.

W przypadku stwierdzenia nieprawomyślności: *...partia była konsekwentnie zwalczana wszystkimi środkami pozostającymi w dyspozycji policji (...) Wśród stronnictw represjonowanych przez policję, oprócz komunistów, należy wymienić radykalnych ludowców oraz partie mniejszości narodowych...*⁴

Wojewodowie i starostowie, w ściśle sprecyzowanym czasie, na podstawie określonych wzorów, zobowiązani byli przedkładać ministerstwu sprawozdania sytuacyjne o tym, co dzieje się na „ich” terenie. Zbierano dane na temat stanu kościołów, świątyń, synagog, domów modlitw, cmentarzy, kongregacji, zakonów, uposażenia duchownych, przeniesienia i nominacji proboszczów⁵. Należało informować nie tylko o nazwie sekty, ale także: terenie jej działania, ważniejszych działaczach, ilości wyznawców, majątku, działalności dobroczynnej, usytuowaniu cmentarzy, wreszcie stosunku do państwa⁶. Wielokrotnie dane sprawdzano przy pomocy policji.

Środowisko żydowskie w Polsce, jako druga mniejszość narodowa po Ukraińcach, zostało poddane szczegółowej kontroli i to zarówno gminy wyznaniowe, jak i poszczególne partie i związki. Duże znaczenie miał popularny mit o żydokomunie i skłonnościach wywrotowych środowisk żydowskich.

O ile w czasach I Rzeczypospolitej każda gmina żydowska miała swoje zwyczaje, które dostosowywała do własnych potrzeb religijnych oraz możliwości finansowych⁷, to w okresie II Rzeczypospolitej całość życia środowiska żydowskiego starano się z dużą konsekwencją zamknąć w określone formy prawne i przepisy finansowe. Dążono wszystkimi środkami, aby gminy się samofinansowały. Stąd olbrzymi nacisk na działania, które wiązały się z dochodami gmin, czyli rzezią rytualną, składkami gminnymi, równowagą w budżetach między dochodami a wydatkami.

Już dekret Naczelnika Państwa z 7 lutego 1919 r. mocniej podkreślał, niż to było podczas okupacji austriacko-niemieckiej, wyznaniowy charakter gmin i zwiększał zakres ingerencji państwa w ich funkcjonowanie. Ponieważ nie powołano planowanego Związku Religijnego nadzór nad gminami żydowskimi sprawował przez wojewodów i starostów Wydział Wyznań Niechrześcijańskich Departamentu Wyznań Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W okólniku nr 14 D.W. z 11 grudnia 1920 r. skierowanym do wojewodów stwierdzano: *Sprawy wyznaniowe ludności żydowskiej w Państwie, podlegające Ministerstwu Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, w szczególności sprawy związane z gminami wyznaniowymi żydowskimi doprowadzone przez rząd rosyjskie do zupełnego zaniedbania i rozstroju, obecnie są przedmiotem bacznej*

⁴ A. Misiuk, *Policja państwowa 1919-1939*, Warszawa 1996, s. 143, 144

⁵ APK, UWK I, sygn. 1339 1343, 1377, 1379

⁶ Tamże, UWK I, sygn. 1507, k. 88.

⁷ *Gminy żydowskie w dawnej Rzeczypospolitej. Wybór tekstów źródłowych*, opr. A. Michałowska, Warszawa 2003, s. VII

uwagi władz państwowych polskich, dążących do oparcia całokształtu stosunków wyznaniowych ludności żydowskiej do państwa na podstawie ustaw, przepisów i rozporządzeń (...) Ministerstwo zmuszone jest obecnie wiele spraw żydowskich, między innymi i sprawy gmin wyznaniowych, mieć bezpośrednio na uwadze, nie tylko ze względu na nieodzowność zgromadzenia wszechstronnego materiału dla swych prac nad ustawodawstwem gmin, ale i z przyczyn znaczenia ogólnopolskiego, zważywszy iż sprawy żydowskie, w związku z wieloma zagadnieniami państwowymi, nabrały w ostatnich czasach bardzo poważnego znaczenia⁸.

Ministerstwo interesowało wszystko, od rzeczy ważnych po szczegóły. A więc: wielkość gmin, ich majątek nieruchomy oraz stan jego zachowania, majątek ruchomy, przebieg wyborów do zarządów i rad gmin, skład osobowy i układ partyjny, wysokość składek i ich płatność, liczbę osób zwolnionych z płacenia składek, wielkość uboju rytualnego, ilość mięsa kosztownego spożywanego w poszczególnych gminach, stan synagog, chederów, bet hamidrasy, łaźni i cmentarzy. Interesowano się wyposażeniem kancelarii gdzie urzędowały zarządy.

Urząd Wojewódzki Kielecki, w ściśle określonych terminach od gmin żydowskich żądał m.in. danych: *Jakie organa ustrojowe gminy urzędują aktualnie? Czy: a) z wyboru, b) nominacji, c) jakim wpływom politycznym ulegają Zarząd i Rada. Dalej: imię i nazwisko przewodniczącego i ugrupowanie polityczne do jakiego należy, imię i nazwisko rabina, podrabina (ów): a) czy pochodzi (a) z wyboru i czy jest (są) zatwierdzeni, czy tylko pełniący obowiązki. Należało także podać ugrupowanie polityczne, do którego należeli*⁹.

W arkuszu sprawozdawczym przygotowanym przez Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach musiano podać następujące dane: nazwę gminy, datę wyboru zarządu, rady, wpływy partyjne procentowo, imię, nazwisko, datę wyboru i przynależność partyjną rabina, imię, nazwisko, datę wyboru i przynależność partyjną podrabina.

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego starało się dość szczegółowo regulować każdy aspekt życia gmin. Istniał dla przykładu, jeszcze z okresu I wojny światowej zwyczaj, że z okazji świąt Pesach, Nowego Roku, Sądowego Dnia, Święta Szafasów gminy otrzymywały w porozumieniu z władzami państwowymi dodatkowe ilości mąki, cukru, soli, wina, spirytusu, bądź starały się o zgodę na sprowadzenie tych produktów z zagranicy. Z podaniami w tej sprawie powinny zgłaszać się zarządy, tymczasem w wielu przypadkach robili to rabini. Zdaniem ministerstwa powodowało, że wspomniane produkty: *...dostawały się w ręce spekulantów, wywołując szkodliwe utyskiwania zarówno ludności wyznania mojżeszowego jak i chrześcijańskiej*. W związku z tym, biorąc pod uwagę ogólnokrajowe braki w zaopatrzeniu, w okólniku nr 19 z 1921 r. zwracano uwagę, że rabin nie jest do: *...samodzielnego reprezentowania gminy w sprawach handlowych, tym bardziej, iż prowadzenie jakiegokolwiek bądź handlu w myśl art. 39 „Przepisów obowiązujących o organizacji gmin wyznaniowych żydowskich” z dnia 7 lutego 1919 r. jest rabinom zabronione*¹⁰. Zarządzono, że podania muszą być podpisane przez trzech członków zarządu i posiadać odcisk pieczęci konkretnej gminy.

⁸ „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej DUMWRiOP) 1920, nr 5, poz. 67, s. 158, 159

⁹ APK, UWK I, sygn. 3354

¹⁰ DUMWRiOP 1921, nr 3, poz. 20 okólnik nr 19, s. 43

Sprawy budżetów były poruszane stale. W okólniku nr 3 z 18 października 1919 r. pisano: *Wszelkie budżety i listy składek gmin wyznaniowych żydowskich wówczas tylko mają moc obowiązującą i wykonawczą, gdy uzyskały zatwierdzenie Ministerstwa W.R. i O.P., jako naczelnej władzy nadzorczej (...) Gminy wyznaniowe żydowskie, które mają już obecnie zorganizowaną przez swe Zarządy własną kasowość i rachunkowość – ewentualnie na zasadzie odnośnego zezwolenia b. władz okupacyjnych – mogą nadal kasowość i rachunkowość tę prowadzić. (...) Gminy wyznaniowe żydowskie inkasują tzw. „etat”, czyli składkę gminną...¹¹*

W okólniku nr 11 z 10 stycznia 1920 r. podkreślano: *Wszystkie budżety i listy składek na r. 1920 zatwierdzać będzie Ministerstwo W. R. i O. P. (...) należy surowo uzbroić gminom przyjmowania wszelkich składek, nawet dobrowolnych bez zatwierdzonego budżetu (...) Szczególnie ważne jest, aby przy wszelkich pensjach, wypłatach, itp. objętych budżetem, podawane były imiona i nazwiska funkcjonariuszy gminy lub innych osób, otrzymujących stałe wynagrodzenia z funduszy gminy¹².*

W związku z tym, że wiele gmin żydowskich opieszale realizowało okólnik z 7 grudnia 1920 r. o bezzwłocznym opracowaniu i przekazaniu budżetu wydano okólnik nr 253 z 20 czerwca 1921 r.: *Gminy żydowskie na ogół opieszale odpowiadają na wezwania władzy nadzorczej, nie tylko w sprawach budżetowych, lecz o udzielenie wyjaśnień, informacji i.t.d., gminy te bowiem, szczególnie mniejsze, wskutek stuletniej gospodarki władz rosyjskich, nie tylko nie zdołały stworzyć sprawnej administracji, lecz straciły świadomość swych istotnych zadań oraz stosunku do władz i państwa. Pan starosta zechce przeto (...) przypomnieć Zarządom gmin, iż jako instytucje publiczno-prawne, mające między innymi i prawo opodatkowywania swych członków, obowiązane są pod rygorem karnym na wszelkie wezwania władz odpowiadać bezzwłocznie...¹³ Zobowiązano również zarządy do wykupienia specjalnych „Zeszytów” ze statutami, dekretami i rozporządzeniami. W przypadku braku reakcji nakazywano surowo opornych karać z art. 139 Kodeksu Karnego.*

W wytycznych do budżetów ze stycznia 1922 r. pisano: *Budżet gminy, zarówno w dochodach, jak i wydatkach, winien być możliwie dokładnym obrazem życia i działalności instytucji, należących do gminy, żadne więc dochody pobierane z instytucji lub majątków gminy, podobnie jak i wydatki z nimi związane nie mogą być pomijane w budżecie.*

Odnośnie wpływów z uboju rytualnego stwierdzano: *Wszystkie dochody z tego źródła winny wpływać do kasy gminy, która rabinom i rzeżakom, jako swym funkcjonariuszom, umówione pensje wypłaca. (...) Wydatki związane z bóżnicami, synagogami itd. (na utrzymanie kantorów, służby, na opał, światło itp.) o tyle tylko mogą figurować w budżecie gminy, o ile wszelkie dochody z tych źródeł nieraz bardzo znaczne, np. za miejsca, ofiary, między innymi tzw. Rodatowe wykazane są w rubryce dochodów budżetu. Cmentarz (...) nie może być eksploatowany przez tzw. Bractwa pogrzebowe, stanowiące stowarzyszenia prywatne (...) Zawiadywanie cmentarzem, rozporządzanie miejscami, ustanawianie, żądanie i przyjmowanie wszelkich opłat (pokładnego, za pogrzeby, itd.) należy wyłącznie do Zarządu gminy, podobnie jak ponoszenie wszelkich wydatków¹⁴.*

¹¹ Tamże, 1919, nr 8, okólnik nr 3

¹² Tamże, 1920 nr 2, poz. 11, s. 11

¹³ Tamże, 1921, nr 24, poz. 253, k. 466

¹⁴ Tamże, 1922, nr 23, poz. 252, s. 408, 409

Ponieważ praca w zarządach nie była płatna, a problemów było zawsze sporo, niektórzy członkowie nie płacili składek uważając, że chociaż tyle im się należy za uczestnictwo. Zupełnie innego zdania było ministerstwo: *Członkowie Zarządów gmin nie są wolni od opodatkowania, ani nie korzystają z żadnych ulg (...) rozkład składek winien być możliwie równomierny, nie zaś taki, jak to miewa miejsce, iż kilku lub kilkunastu zamożnych członków gminy obarczonych zostaje większą częścią całego budżetu, drobną zaś stosunkowo resztę rozkłada się na kilkuset członków.*

Interesowano się też skrupulatnie wydatkami sugerowanymi w planowanych budżetach: *Przy większych pozycjach wydatków na Talmud Tory, chedery i inne szkoły, na subsydia dla instytucji dobroczynnych, szpitali, ochron itp. winny być dodane wyjaśnienia (liczba uczniów, nauczycieli, dołączone bilanse i.t.p.) umożliwiające zorientowanie się w poszczególnych cyfrach. (...) Cyfry i treść, zarówno budżetu jak i listy składek, nie mogą być skrobane, kreślone lub poprawiane, większe budżety lub listy płatników muszą być odpowiednio osobno zeszyte i zaopatrzone w okładki¹⁵. Okólnik kończono informacją: *Z uwagi na oszczędność czasu i pracy budżety i listy składek (w 3 egzemplarzach) mogą być przesyłane bezpośrednio do Departamentu Wyznań Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Al. Ujazdowskie nr 37), o wystaniu zaś gmina winna bezwarunkowo uwiadomić Starostwo.**

W październiku 1924 r. Ministerstwo Wyznań upoważniło wojewodów nie tylko do kontrolowania budżetów i ewentualnego wnoszenia poprawek, ale kierowania spraw do sądów¹⁶. Nie przygotowanie budżetu, lub listy składek na czas, mogło się skończyć grzywną. Taki przypadek zaistniał w Siennie. Sąd Pokoju skazał członków zarządu na kary po 100 000 marek polskich za nie przygotowanie budżetu na czas¹⁷.

22 czerwca 1925 r. wojewoda kielecki otrzymał z Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego pismo, w którym przekazano mu szczegółowe wytyczne odnośnie: budżetów, składek, administrowania gminami. Podkreślono po raz wtóry, że członkowie zarządów nie mogą pełnić, we władzach gminy, żadnych funkcji odpłatnie. Dotyczyło to również najbliższej rodziny. Zwracano uwagę, że zarządy nie mogą kierować gminą bez zatwierdzonego budżetu¹⁸. Budżety jak i uchwały zarządów gmin nakładające na członków przymusowe składki i opłaty, musiały być zatwierdzone przez administrację państwową¹⁹.

Budżety jak i listy składek musiały być przygotowane według określonego wzoru i przed zatwierdzeniem wystawione do wglądu w lokalu gminy przez dwa tygodnie. Obydwa dokumenty musiały być przesnurowane, podpisane i ostemplowane. Pieczęcie musiały być wykonane w języku polskim i według wzoru narzuconego przez Ministerstwo Wyznań 13 marca 1923 roku.

Do dochodów zaliczano przychody ze składek, rzezi rytualnej, miejsc siedzących w bóżnicy, pokładnego, czyli pochówków, zgody na wzniesienie pomników na cmentarzach, czytania rodału, z miejsc przy Torze oraz łaźni. Aby nie zani-

¹⁵ Tamże, k. 410

¹⁶ APK, UWK I, sygn. 1501, k. 1

¹⁷ Tamże, sygn. 1404, k. 203

¹⁸ Tamże, UWK I, sygn. 1752, k. 497

¹⁹ K. Krasowski, *Związki wyznaniowe w II Rzeczypospolitej. Studium historyczno-prawne*, Warszawa 1988, s. 184

zać wpływów, nie uznawano tradycyjnie istniejących bractw pogrzebowych, które pobierały opłaty za pochówki i były wspomaganie przez zarządy. Cały dochód z pogrzebów miał wpływać, zgodnie z zaleceniami ministerstwa, do zarządu.

Po stronie rozchodów główne wydatki to: pobory rabina lub rabinów, podrabbinów oraz rzezaków. Opłacano też nadzorców religijnych, nauczycieli (szkolników), kantorów, sekretarzy. Między rabinami i rzezakami, a innymi urzędnikami gminy istniała kolosalna różnica w dochodach. W kilku gminach w województwie kieleckim rabini zarabiali po 7200 zł rocznie.

Dalej szły subsydia: na pomoc biednym, szkolnictwo, emigrującym do Palestyny, kasy bezprocentowe. Część sum przeznaczano na świece i opał do synagog, rajskie jabłko, emerytury, renty oraz wszelkiego rodzaju remonty²⁰.

Analiza budżetów była zdumiewająco drobiazgową. Ministerstwo w 1925 r., w budżecie gminy koszyckiej, skreśliło pozycję „wyjazdy służbowe” i „delegacje” w wysokości 100 zł i nakazało sumę tę zaksięgować jako „nieprzewidziane wydatki”²¹. Nakazano również, tym razem zgodnie z przepisami, wykreślić wpływy z koszerowania pieców, ślubów i obrzezania, albowiem były to wpływy należące się rabinowi.

1 kwietnia 1931 r. Ministerstwo W.R. i O.P. przeprowadziło ogólnokrajową akcję kontroli budżetów, pod kątem subsydiów: *...w budżecie gmin wyznaniowych żydowskich figurują niejednokrotnie pozycje, które wychodzą poza ramy właściwych zadań gmin wyznaniowych*²². Chodziło o sumy przekazywane w latach 1928-1930 na stowarzyszenia, akcje charytatywne, partie polityczne, wspieranie różnego rodzaju kursów. Zalecenie polecono starostom wykonać w 20 dni.

Okazało się, że w wielu gminach, na skutek biedy, nie przekazano nawet przysłowiowego grosza. Dla przykładu w powiecie sandomierskim nie subsydiowały gminy w: Osieku, Połańcu, Zawichoście, Bogorii. W powiecie iłżeckim w: Ciepeliowie, Iłży, Kazanowie, Siennie, Solcu i Tarłowie²³. Z Wierzbnika podano informację, że wsparto budowę Domu Technika im. Prezydenta RP²⁴. Najczęściej subsydiowano chedery, Talmud Tory, bet hamidrasze oraz stowarzyszenia charytatywne.

Co roku musiano opracować i zatwierdzić taksy: pokładnego, od pomników, korzystania z łaźni oraz uboju rytualnego bydła i ptactwa²⁵.

Dochody z pogrzebów i zgody na wnoszenie macew nigdy nie były wysokie i trudno było je zaplanować. Mimo to dbano, aby opłaty wpływały do zarządów. Pilnowano więc istniejące w gminach bractwa pogrzebowe, aby nie pobierały opłat od rodzin zmarłych. Wysokość opłat od pochówków zależała od wysokości składki, jaką wpłacał wcześniej zmarły i zamożności rodziny. Zachowana taksa odnośnie wnoszenia pomników w Iłży wskazuje, że opłata kształtowała się od 3 zł do 50 zł²⁶, ale były miejscowości, gdzie opłata dochodziła do 500 zł.

Przy każdej kontroli przedstawiciel starostwa sprawdzał stan cmentarzy, dążono do tego, aby były ogrodzone, posiadały dom dla grabarza i dom przedpogrze-

²⁰ APK, UWK I, sygn. 1644, k. 35, 36

²¹ Tamże, UWK I, sygn. 1634, k. 16

²² Tamże, UWK I, sygn. 1411, k. 25

²³ Tamże, k. 93, 99

²⁴ Tamże, k. 99

²⁵ Tamże, UWK I, sygn. 1634, k. 19-28

²⁶ Tamże, UWK I, sygn. 1685, k. 23

bowy. Bogatsze gminy na Kielecczyźnie grodziły cmentarze murem ceglany, biedniejsze płotem drewnianym, niekiedy tylko drutem kolczastym.

Zachowana taksa obowiązująca w mykwie w Iłży przedstawiała się następująco: dla kobiet od 50 groszy do 1 zł, dla mężczyzn od 20 gr do 50 gr, wanna 1 zł - 2 zł, łaźnia parowa 60 gr. Gdy łaźnia była nierentowna starostwo najczęściej polecało ją wydzierżawić.

Wyjątkowo dokładnej kontroli podlegała taksa i dochód z uboju zwierząt i drobiu. Dochód bowiem z tego źródła, obok składki gminnej, zdaniem ministerstwa, miał być głównym filarem budżetu gmin. I był! Tymczasem wielu rzezaków, często przy poparciu rabinów, cały dochód z rzezi chciało brać dla siebie, a tylko płacić podatek na rzecz zarządu. Ministerstwo takie rozwiązanie uważało za niedopuszczalne. Już w okólniku Ministerstwa Wyznań z 16 grudnia 1920 r. „W sprawie uregulowania rzeźnictwa koszerne w gminach wyznaniowych żydowskich” pisano: *Znaczny dochód z tego źródła, pobierany obecnie na wyłączną korzyść pewnej liczby rzezaków i rabinów, zmusza gminę do oparcia całej gospodarki finansowej jedynie na bezpośrednich przymusowych podatkach, co jest wysoce niepożądane i ze względu ogólnej polityki podatkowej państwa, pozatem rzeźnicy samowolnie, bez żadnej przez władze zatwierdzonej taksy i bez ponoszenia jakiegokolwiek odpowiedzialności, nakładają na ludność niesłychany często haracz za ubój, krzywdząc niezmiernie ogół konsumentów mięsa, a więc i ludność chrześcijańską. (...) Ubój może być dokonywany tylko na zasadzie taksy, którą Zarząd gminy winien przedłożyć Starostwu do zaopiniowania celem zatwierdzenia przez Ministerstwo. Pobieranie taksy wyższej od zatwierdzonej jest wzbronione. (...) Rabin powołany jest głównie do religijno-rytualnego nadzoru nad rzeźnictwem, nie zaś do kierowania jej stroną ekonomiczną i administracyjną. W sprawach administracyjnych rzeźnictwa rabin nie jest pozbawiony głosu, ma go wszakże tylko jako członek Zarządu gminy na równi z innymi członkami*²⁷.

Powyższe zalecenia wdrażane były z oporami. W 1925 r., z Pilicy pisano: *Rzeźnicy nie chcieli się zgodzić na wyznaczoną im pensję, a stan ten zaistniał pod presją miejscowego rabina*²⁸. Sytuację taką obserwowano i w innych gminach, m.in. Kielcach i Radomiu.

Władze państwowe, podkreślały wielokrotnie, że nie chcą dopuścić do szerzenia się uboju nielegalnego, bo to może poważnie zaniżyć dochody gmin. Tymczasem niektóre zarządy ubój dzierżawiły, pozbawiając się praktycznie nad nim kontroli. W piśmie do zarządu gminy w Bogorii z 20 marca 1926 r. starostwo stwierdzało: *...wydzierżawienie dochodu z uboju rytualnego przez gminy wyznaniowe nie jest obecnie dopuszczalne*²⁹. W 1929 r. zwracano uwagę zarządowi w Koszycach, że ubój w Kazimierzy Wielkiej przez cały rok 1928 r. nie był kontrolowany³⁰, co uznano za duże uchybienie. Przy fakcie, że nigdy składki gminne nie zostały zebrane zgodnie z założeniami, to dochód z uboju był faktycznie głównym filarem egzystencji gmin.

Pragnąc zapobiec nielegalnemu ubojowi kontrolowano regularnie pobory rzezaków starając się, aby były one możliwe wysokie. Dla przykładu w Skarżysku-Kamiennej w 1929 r. rabin zarabiał 6000 zł rocznie, dwaj rzeźnicy po 4800 zł

²⁷ DUMWRiOP 1920, nr 5., poz. 65 s. 156-158, okólnik 13/D.W z 16. 12. 1920

²⁸ Tamże, UWK I, sygn. 1400, k. 387

²⁹ Tamże, k. 501

³⁰ Tamże, UWK I, sygn. 1634, k. 125

każdy. W Częstochowie i Kielcach pensje rzezaków sięgały poborów podrabinów. W 1926 r. doszło w Kielcach do sytuacji, że rabinat obożył rzezaka Gerszona Maneli cherem. W 1932 r. rzezaczy w Kielcach ogłosili nawet strajk. Przy okazji okresowych kontroli wielokrotnie wypominano zarządom gminom, że sumy z rzezi są: *...zbyt niskie w stosunku do liczby ludności*³¹.

Generalnie rzezaczy nie powinni narzekać. Inni funkcjonariusze gminy mieli pobory niewspółmiernie niskie. W Końskich w 1928 r. kantor rocznie zarabiał 500 zł, kontroler mięsa koszernego 1000 zł, nauczyciel prowadzący cheder w synagodze 600 zł, nauczyciel w miejskim chederze 400 zł, woźny 780 zł, stróż 300 zł. Pensja rabina w tym samym czasie wynosiła 6700 zł, rzezaków między 4926 zł, a 5341 zł.

Ponadto rzezaczy sami potrafili zadbać o swoje pobory. Rzezak z Gowarczowa Jankiel Goldberg w 1932 r. wszędzie gdzie mógł protestował, w tym w Związku Zawodowym Żydowskich Rzezaków Rz-plitej Polski (Agudas Haszochтым), że gmina przyjęła drugiego rzezaka, w związku z czym obniżono mu pobory z 2080 zł rocznie do 1600 zł, a on ma na utrzymaniu liczną rodzinę³².

Ciekawe są dane o wysokości rent dla rodzin zmarłych funkcjonariuszy. W Zawichoście wdowa po rabinie dostawała 1440 zł rocznie, po podrabinie 260 zł, natomiast po kantorze 156 zł³³. W Kielcach wdowa po rabinie Masia Jerozolimska otrzymywała 2800 zł, w Radomiu wdowa po rabinie Milmanie - 500 zł, w Końskich dla dwóch wdów po pracownikach gminy przeznaczono 300 zł. Emerytowany rzezak w Skarżysku dostawał 480 zł, wdowa po rabinie 1440 zł, córka rabina 480 zł.

Nakładane składki rzadko były ściągane w całości, ludzie nie chcieli dobrowolnie płacić, zwłaszcza obserwuje się to w okresie wielkiego kryzysu. W wielu gminach kontrolujący stwierdzali, że składki były nieadekwatne do zamożności osoby obciążonej, co było powodem skarg na zarządy. W 1931 r. przyjęto, że wysokość składki winna sięgać 10% dochodów rocznych.

Analizując wysokość składek i osoby zwolnione z opłat wydaje się, że kontrole prowadzone przez starostwa miały sens. Dla przykładu, w wykazie osób zwolnionych w Koszycach w 1929 r. znalazł się rabin Chaim Majer Cynamon, o najwyższych poborach w gminie, sekretarz gminy Zelman Rajch i grabarz Alter Śpiewak³⁴. W Małogoszczu najbogatszy człowiek w osadzie Adler Czaplicki płacił 5 zł, bo był członkiem zarządu, zwolniono też ze składki rzezaków³⁵. I co ciekawe, ci uważali to za rzecz normalną. Kontrole ze strony starostw były niekiedy dość szczegółowe. W Stromcu posunięto się do sprawdzenia w fabryce „Strem”, ile zarabia dr Kaufman, wchodzący w skład zarządu.

Żeby zapobiec manipulacjom Ministerstwo Wyznań przyjęło zasadę, że: „Składka nie może być podwyższana po zatwierdzeniu”³⁶. Można było natomiast, jak lista była wyłożona w lokalu gminy, kwestionować wysokość składek i wiele osób to robiło.

Sprawdzano również pieczęcie gmin, które wielokrotnie nakazywano wymieniać³⁷. Zgodnie z okólnikiem ministerstwa z 13 marca 1924 r. nr 1716 napisy na

³¹ Tamże, UWK I, sygn. 1400, k. 469

³² Tamże, UWK I, sygn. 1569, k. 204

³³ Tamże, UWK I, sygn. 1675, k. 312

³⁴ Tamże, UWK I, sygn. 1634, k. 531

³⁵ Tamże, UWK I, sygn. 1582, k. 1

³⁶ Tamże, UWK I, sygn. 1400, k. 470

³⁷ Tamże, UWK I, sygn. 1752, k. 479

pieczętkach musiały być w języku polskim. Kiedy starostwo w Olkuszu z początkiem 1926 r. skonfiskowało gminie pieczętkę w języku hebrajskim, wtrącił się w sprawę Klub Posłów i Senatorów Żydowskiej Rady Narodowej uważając, że jest to działanie bezprawne. Ministerstwo oczywiście stanęło po stronie starostwa. Podobne kłopoty miały zarządy w Działoszycach i Nowym Korczynie³⁸. Ostatecznie wszystkie gminy dostosowały się do zaleceń ministerstwa. Podobnie było z pieczętkami rabinów.

Ministerstwo Wyznań przez cały okres dwudziestolecia międzywojennego przywiązywało sporą wagę do statusu rabinów. W lipcu 1920 r. po analizie polorów rabinów za rok 1919, które uważano za mocno zaniżone, pisano: *...bezwzględnie niskie płace nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tego, iż rabini gminy byt swój opierać muszą prawie wyłącznie na dochodach pobocznych, bądź z pełnienia funkcji, związanych ze swym stanowiskiem, bądź z procederów, nie licujących z powołaniem duchownym, a nawet, w myśl przepisów obowiązujących o ustroju gmin wyznaniowych żydowskich, rabinom wzbronionych (jak np. handel itp.). Taki stan rzeczy ma bardzo ujemny wpływ na sprawy kulturalne i administracyjne gminy. (...) Ministerstwo wzywa Zarząd gminy, aby bezzwłocznie rozważył ustawienie do budżetu na rok 1920 pensji dla rabinów w wysokości bardziej odpowiadającej rzeczywistym warunkom bytu aniżeli suma wstawiona do budżetu zeszłorocznego*³⁹.

4 lipca 1920 r. wydano dekret *W sprawie poprawy bytu materialnego duchownych w gminach wyznaniowych żydowskich*. Rabini wybierani zgodnie z regulaminem z 25 lutego 1921 roku⁴⁰ byli traktowani jako płatni funkcjonariusze zarządu gminy, z wszelkimi przysługującymi im prawami, jak np. do urlopu.

Rabini zobowiązani byli do prowadzenia wszechstronnej posługi religijnej oraz prowadzenia ksiąg urodzin, ślubów i zgonów. Wpisy zaświadczały tytułem i podpisem. I tu ministerstwo starało się pewne rzeczy unormować. Już w czerwcu 1921 r. w okólniku 227 pisano: *Wielu urzędowych rabinów gmin wyznaniowych żydowskich – zarówno gmin większych jak i drobnych – od pewnego czasu używa na swych pieczęciach, pismach, formularzach itp. tytułu „Nadrabin” zamiast „Rabin” (...) zaś urzędowi pomocnicy rabinów, zwani także podrabinami, mianują się rabinami (...) posługiwanie się tytułem „nadrabina” staje się powodem wielu nieporozumień...*⁴¹. W zaistniałej sytuacji polecono używać tytułów „rabin”, „podrabin” z równoczesnym podaniem jaką gminę reprezentuje. Tytuły te powinny znaleźć się również na pieczęciach: *Rabini i pomocnicy rabinów, którzy nie są w możliwości dokonania zmiany pieczęci i formularzy na koszt własny, uprawnieni są uczynić to na koszt gminy żydowskiej - odnośna suma może być wstawiona do najbliższego budżetu*⁴².

Aby rabin został zatwierdzony na stanowisko musiał być przedtem zarejestrowany na specjalnej liście krajowej prowadzonej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego⁴³. Wybory rabinów odbywały się zgodnie z regulaminem z 25 lutego 1921 r., okólnikiem ministerstwa z 18 kwietnia 1922 r.

³⁸ Tamże, k. 473

³⁹ DUMSWiOP 1920, nr 9, poz. 63, s. 154

⁴⁰ Tamże, UWK I, sygn. 1400, k. 325

⁴¹ DUMWRiOP 1921, nr 22, poz. 227, s. 431, 432

⁴² Tamże, s. 432

⁴³ APK, UWK I, sygn. 1749, k. 26

nr 3447/22 oraz 16 grudnia 1922, nr 10962/22⁴⁴. Podstawowym wymaganiem, poza znajomością nauk talmudycznych, była dobra znajomość języka polskiego w mowie i piśmie, przychylny stosunek do władz państwowych oraz nienaganna przeszłość. Jak zaznaczano w okólniku z 1922 r.: *Z uwagi na żywy ferment wywoływany wśród ludności żydowskiej z okazji wyborów na rabina oraz tarcia pojedynczych ugrupowań tejże ludności, pożądane jest aby wybory odbywały się bez przewlekania dnia wyborów, który (...) ustala Starosta w porozumieniu z Zarządem gminy*⁴⁵.

Nie zmieniało to faktu, że na zatwierdzenie przez ministerstwo rabini czekali niekiedy kilka lat. Mordka Morgensztern wybrany został na rabina w 1926 r., ale nie został zatwierdzony, bo były protesty dwóch członków gminy. W 1929 zwrócił się o zatwierdzenie motywując to tak: *Z dwóch, którzy skarżyli się na mnie, jeden już nie żyje, a drugi materialnie podupadł*⁴⁶. Argument przyjęto i rabin został zatwierdzony.

Zatwierdzeni rabini mogli zawsze liczyć na wsparcie ministerstwa. Wykorzystywano to wielokrotnie bez najmniejszych skrupułów, zwłaszcza, gdy chodziło o pobory. Wielu rabinów pobory w wysokości 360 zł - 400 zł miesięcznie uważało za niewystarczające, zapewniające jedynie „nędzną” egzystencję. A przecież, o czym żaden rabin nie wspominał, dochodziły im sumy z koszerownia, obrzezania, ślubów, zgonów oraz bezpłatne mieszkania. Niektórzy rabini postulowali nawet, że powinni otrzymywać od rzeźników opłaty za kontrolowanie noży do uboju rytualnego. Pomysłowość w tym przypadku była olbrzymia. Nikt nie brał pod uwagę sytuacji wielu rodzin żydowskich w gminie, które żyły w biedzie lub na skraju nędzy.

3 czerwca 1919 r. Komisarz Rządowy na powiat stopnicki kontrolując budżet gminy w Nowym Korczynie zażądał pisemnych zaświadczeń o zatwierdzeniu rabina Jojne Sylmana i pomocnika Szmula Blumenfelda. Okazało się, że J. Sylman jest faktycznie rabinem, acz nie zatwierdzonym, zaś Sz. Blumenfeld żadnym pomocnikiem. Pozwoliło to zarządowi na obniżenie obu poborów.

Ministerstwo w pismach kierowanych do starostw zaznaczyło, że rabini zatwierdzeni przez władze zaborcze, nie muszą być zatwierdzeni przez władze polskie, wymagano jednak znajomości języka polskiego. W przypadku konieczności zdania takiego egzaminu należało dostarczyć: metrykę urodzenia, świadectwo szkolne, fotografię, znaczek skarbowy za 1,50 zł oraz wnieść opłatę w wysokości 30 zł⁴⁷. Niekiedy ściągano zaświadczenie ze Związku Rabinów Rzeczypospolitej Polski poświadczające kwalifikacje teoretyczne kandydata na rabina. Opłatę za egzamin dzielono między trzech członków komisji egzaminacyjnej, według schematu: przewodniczący 40%, członkowie po 30%.

Sprawę traktowano poważnie. Jakóba Sylmana z Pierzchnicy, który chciał być rabinem w Pińczowie lub Chmielniku z języka polskiego egzaminowali: dr Karol Winiarz - Naczelnik Wydziału Administracyjnego Starostwa Stopnickiego, wybitny znawca Talmudu rabin Kielc Abela Rapaport oraz referendarz Jan Jakimów⁴⁸.

⁴⁴ Tamże, UWK I, sygn. 1748, k. 49

⁴⁵ DUMWRiOP 1922, nr 23, poz. 254, s. 413

⁴⁶ APK, UWK I, sygn. 1659, k. 72

⁴⁷ Tamże, UWK I, sygn. 1507, k. 205

⁴⁸ Tamże, UWK I, sygn. 1634, k. 531

Tamże, UWK I, sygn. 1507, k. 71

Na ogół akceptowano rabinów zatwierdzonych przed 1918 r., ale bywały też pewne odstępstwa. O stanowiska rabinów musieli się starać i zdawać egzaminy asesorzy rabinów z byłego zaboru austro-węgierskiego. Asesorów bowiem w Galicji nie zatwierdzano. Przekonał się o tym Mordka Hersz Spiro z Krakowa, który chciał być rabinem w Brzesku Nowym.

Ministerstwo stało na stanowisku, że rabini winni mieszkać w gminie, w której sprawują posługę⁴⁹, dlatego zarządy zobowiązane były zapewnić im mieszkania.

Wynajmowano więc mieszkania, z uwzględnieniem stanu rodziny, i je opłacano. Tylko w sporadycznych wypadkach, gdy gmina była wyjątkowo biedna godzono się, aby rabin dojeżdżał z sąsiedniej gminy, za zwrotem kosztów.

W trakcie zatwierdzania rabina interesowano się danymi dotyczącymi stanu rodziny przynależności państwowej, wcześniej zajmowanymi stanowiskami oraz posiadaniem odznaczeń. Odnotowywano dane o moralności, działalności społecznej i politycznej. Spore znaczenie miał tu wywiad policyjny, nie zawsze obiektywny.

Oto przykładowe materiały odnośnie podrabinów:

Zwoleń, pow. kozienicki, podrabin Abram Pinkas Kirszenbaum, urodzony w Zwoleniu, szkoła powszechna, zatwierdzony przez Urząd Gubernialny, dokumentów brak, żonaty, czworo dzieci, funkcji nie pełnił, odznaczeń brak, moralność dobra, żadnej działalności społecznej, politycznej nie prowadzi, lojalny⁵⁰.

Kozienice - podrabin Josek Lejbuś Szapiro, urodzony w Mogielnicy, wykształcenie elementarne, nie zatwierdzony, stanowisk nie zajmował, odznaczeń brak, moralność dobra, działalność polityczna żadna, lojalny⁵¹.

Chmielnik - podrabin Tobiasz Josek Sylma, urodzony w Chmielniku, wykształcenie domowe u ojca, żonaty, czworo dzieci, zatwierdzony 30 lipca 1923 r., stanowisk nie zajmował, odznaczeń nie posiada, społecznie nie pracuje, działalności politycznej nie przejawia, lojalny⁵².

Pierwsze wybory do zarządów odbyły się w latach 1916-1917. Po zakończeniu działań wojennych w 1918 r. komisarze rządowi te zarządy zatwierdzali, bądź dobierali do nich Żydów posiadających autorytet w środowisku żydowskim.

Pierwsze wybory w niepodległej Polsce zarządzono w 1921 r. na zasadzie *Rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z 25 lutego 1921 roku w przedmiocie regulaminu wyborczego dla gmin wyznaniowych żydowskich na terenie b. Królestwa Kongresowego*. Według rozporządzenia zwierzchni nadzór nad czynnościami wyborczymi sprawowało Ministerstwo Wyznań. Wybory miały być powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i proporcjonalne. Warunkiem wzięcia udziału było: wyznanie żydowskie, ukończone 25 lat, płeć męska, zamieszkanie w obrębie gminy przynajmniej przez rok. Bierne prawo wyborcze wymagało: czynnego prawa wyborczego, 30 lat, nieskazitelnosci obywatelskiej. Wybory organizowały zarządy pod nadzorem starosty. Zarządy gmin zobowiązane były podać do publicznej wiadomości dzień i miejsce wyborów przynajmniej na tydzień przed dniem wyborów. W ogłoszeniu powinno być wskazane, iż wyborcy mają wybrać 4 członków i 4 zastępców. Według paragrafu 14: *Każda lista kandydatów powinna być przedstawiona przynajmniej przez 15 członków gminy, posiadających czynne prawo wyborcze i przez nich podpisana imieniem i nazwiskiem,*

⁴⁹ Tamże, UWK I, sygn. 1748, k. 69

⁵⁰ Tamże, UWK I, sygn. 3354, k. 10

⁵¹ Tamże, k. 16

⁵² Tamże, UWK I, sygn. 3357, k. 18

ze wskazaniem zatrudnienia oraz adresu⁵³. Do list należało załączyć własnoręcznie podpisane oświadczenie kandydata, że zgadza się, aby go wpisano na listę kandydatów. Wybory miały się odbywać jednego dnia między godzinami 8 a 20. Wyniki wyborów powinny być ogłoszone następnego dnia. W paragrafie 45 pisało: *Członkowie Zarządu nie mogą być ze sobą w pokrewieństwie do III stopnia, powinowactwie do II-go. Z dwóch krewnych lub powinowatych będzie uważany za wybranego starszy wiekiem...*⁵⁴. Paragraf 46: *O ile który z członków Zarządu gminy ustąpił lub umarł podczas kadencji wyborczej, w miejsce jego wstępuje wybrany na zastępcę z tej list, z której ustępujący lub zmarły został wybrany*⁵⁵.

Sytuacja w kraju sprawiła jednak, że nie wszędzie wybory zostały przeprowadzone. Dopiero w trzy lata później, to jest w 1924 r., można je było przeprowadzić w normalnych warunkach.

Zgodnie z rozporządzeniem z 31 marca 1924 r. w wyborach mogli uczestniczyć członkowie gminy nie objęci listą składek, a posiadający czynne prawo wyborcze. Należało ich wpisać na listy wyborcze na zasadzie składanych deklaracji: *Każdemu członkowi gminy, w razie pogwałcenia postanowień o wyborach (...) służy prawo wniesienia zażalenia, w toku intencji, przeciwko wyborowi członka Zarządu w gminie mniejszej (...) Zażalenie winno być wniesione w ciągu 14-dniowego terminu prekluzyjnego. Termin prekluzyjny rozpoczyna się od dnia urzędowego opublikowania rezultatu wyborów*⁵⁶.

Wybory odbywały się w oparciu o opracowany kalendarz wyborczy. Zebrania przedwyborcze, protokoły z posiedzeń komisji wyborczych, musiały być szczegółowe i sporządzone w języku polskim⁵⁷. Kandydować mogły osoby posiadające „nieskazitelną obywatelską”. Według władz: „...każda kandydatura winna posiadać cechy całkowitej bezinteresowności”⁵⁸. Wybory przeprowadzał zarząd oraz powołana komisja. Co ciekawe, komisja była jedynie ciałem pomocniczym⁵⁹. Zarówno ministerstwo jak i wojewodowie mieli prawo odmówić zatwierdzenia poszczególnych członków komisji wyborczej. Przykładowo, w 1924 r. unieważniono wybory w Rakowie, na skutek protestów ortodoksów zarzucających komisji naruszenie regulaminu. W Iwaniskach w 1931 r. usunięto z zarządu Lejbusia Najmana za zakłócanie spokoju podczas wyborów.

W przypadku gdy była jedna lista przyjmowano ją przez akklamację. Interesowano się także osobami nie dopuszczonymi, z różnych względów, do wyborów. Nie było ich wiele, ale były. W 1931 r. w Kozienicach - 1 osoba, w Zwoleniu - 10, w Opocznie - 1, w Połańcu - 6, w Klwowie - 1⁶⁰. Były to osoby na ogół niereligijne.

Jak wynika z tajnych meldunków kolejne wybory w województwie kieleckim wybory odbywały się na ogół spokojnie. Większych incydentów nie notowano.

Po zakończeniu wyborów należało podać: imiona i nazwiska członków zastępców, którzy znaleźli się w zarządzie, wiek, zawód, czy byli w poprzednim wła-

⁵³ DUMWRiOP 1921, nr 4, poz. 40, s. 104

⁵⁴ Tamże, s. 108

⁵⁵ Tamże

⁵⁶ Tamże, 1924, nr 6, poz. 53, s. 94

⁵⁷ APK, UWK I, sygn. 1501, k. 69

⁵⁸ Tamże

⁵⁹ Tamże, k. 31

⁶⁰ Tamże, UWK I, sygn. 1507, k. 25-27

dzach, czy przy wyborach były protesty, gdzie je ewentualnie kierowano, liczbę oddanych głosów, przynależność polityczną⁶¹.

W 1936 r. wojewoda kielecki polecił podać sobie przynależność partyjną 568 wybranych członków zarządów. Okazało się, że bezpartyjnych było 130 osób, czyli 23%, agudowców 47 – 8%, ortodoksów 232 – 41%, syjonistów 107 – 19%, syjonistów rewizjonistów 27 – 5%, PS-Prawica 5 – 1%, PS, Bund 6 – 1%. Ponadto z PS-Lewicy weszły 3 osoby i folksistów 1 osoba.⁶²

W okresie międzywojennym wybory odbyły w latach 1921, 1924, 1927, 1931 i 1936. Wszystkie, może poza 1921 r., przygotowywane ściśle według wytycznych i szczegółowego kalendarza⁶³. Interesowano się ile osób dopuszczono, które osoby z poprzednich zarządów znalazły się w „nowych” zarządach, jaka była frekwencja. Z tą bywało różnie, chociaż w małych gminach była lepsza, niż w dużych. W 1936 r. w Chęcinach na 513 uprawnionych do urn poszło 482 osoby, w Nowej Słupi na 225 – 192, zaś w Kielcach na 4254 tylko 2575. Sprawozdania z przebiegu i wyników wyborów musiały być sporządzone w trzech egzemplarzach, z czego dwa przesyłano do starostwa. Przekazanie akt nowemu zarządowi musiało odbywać się komisyjnie, po trzy osoby ze starego i nowego zarządu.

Mimo pełnej mobilizacji pracowników starostw, wybory nie odbyły się bez kłopotów. Nie udało się przeprowadzić w 1936 r. w pierwszym terminie wyborów w Działoszycach, Łopusznie⁶⁴, Janowcu, Lipsku, Małogoszczu, Odrzywole, Przytyku i Wodzisławiu⁶⁵. Musiano je powtórzyć, co wiązało się szeregiem dodatkowych prac.

W województwie kieleckim policji udało się znaleźć kilku tajnych współpracowników znających jidisz, którzy na bieżąco informowali o działalności poszczególnych żydowskich partii, stowarzyszeń, związków zawodowych oraz gmin. W Zagłębiu Dąbrowskim tajnym informatorem był Mojżesz Zyngier, na środkowej Kielecczyźnie Moszek Najman⁶⁶. W efekcie władze państwowe były dość dobrze poinformowane o tym co dzieje się w środowisku żydowskim.

Wielu wojewodów i starostów, zwłaszcza w pierwszym okresie istnienia państwa, gdy rotacja na stanowiskach była spora, nie bardzo wiedziało jak postępować wobec środowiska żydowskiego, które w dużej mierze rządziło się swoimi prawami. Sytuację ratowali kompetentni urzędnicy Ministerstwa Wyznań i Oświecenia Publicznego. Analiza istniejących dokumentów wskazuje, że orientowali się znakomicie w problematyce żydowskiego środowiska. Dla przykładu, Nuta Apelbaum z Włoszczowy w roku 1920 skarżył się, *...że władze lokalne uniemożliwiają modły kilku Żydom w jego mieszkaniu*. Ministerstwo odpowiadało, że: *...nie można mu zabronić modłów w kilka osób w domu*⁶⁷. Przy okazji dodano, że Żydzi mogą w przypadku swoich świąt tworzyć tak zwane sale modlitw. Polecono przyjąć zasadę, że te domy modlitw, które powstały podczas zaborów i wojny mogą funkcjonować i nie należy tworzyć im sztucznych trudności. Widocznie problem był szerszy, albowiem ministerstwo wydało w tym względzie dwa okólniki „W sprawie prywatnych bóżnic i domów modlitw”. W pierwszym z nich pisano:

⁶¹ Tamże, UWK I, sygn. 1501

⁶² Tamże, UWK I, sygn. 1507, k. 86

⁶³ Tamże, SPK I, sygn. 1769

⁶⁴ Tamże, SPK I, sygn. 1778

⁶⁵ Tamże, UWK I, sygn. 1501, k. 31

⁶⁶ J. Naumiuk, *Robotnicze Kielce*, Łódź 1972, s. 85

⁶⁷ APK, UWK I, sygn. 1754, k. 5

1) Zezwolenia na otwieranie nowych prywatnych żydowskich domów modlitw mogą być udzielane, aż do dalszych zarządzeń, tylko w ramach wyjątkowych, (...) na skutek pożaru lub innych przyczyn...

2) Mogą być udzielane zezwolenia na otwieranie prowizorycznych domów modlitw, tzw. Sal modlitewnych na okres uroczystych świąt żydowskiego religijnego nowego roku, sądnego dnia i święta szalasów przypadających zazwyczaj we wrześniu lub październiku każdego roku ogółem na okres czterotygodniowy, pod warunkiem jednakże, że po upływie świąt czasowy dom modlitwy istnieje przestanie.

3) Wszystkie obecnie już istniejące prywatne bóżnice lub domy modlitw, o ile powstały na zasadzie zezwoleń udzielonych przez byłe władze rosyjskie lub okupacyjne, lub wreszcie przez władze obecne nie mogą być zamykane, wyjąwszy wypadki, gdy tego wymagają ważne względy sanitarne lub bezpieczeństwo ogniowe i gdy utrzymujący dom modlitwy, na żądanie władz, względem tym zadośćuczynić nie chce lub nie może⁶⁸.

W drugim okólniku stwierdzano: Zważywszy, iż drobne i najmniej nawet okazałe domy modlitwy, zarówno z punktu religijnego, jak i prawnopństwowego są świątyniami, a zamykanie ich stwarza mimo woli pozory nieposzanowania, co znów powoduje niepożądane podrażnienia uczuć religijnych mas żydowskich, zeche Pan Wojewoda polecić Starostom, aby zażądali od Pana zawsze uprzednich instrukcji, zanim przystąpią do ostatecznego zamknięcia domu modlitw. Ministerstwo nadmienia, iż odprawianie przez żydów wespół z kilkunastoma współwyznawcami modłów w swych mieszkaniach, co jest bardzo rozpowszechnione wśród ludności szczególnie po śmierci krewnego lub przyjaciela (celem uczczenia zmarłego w jego lokalu) nie może być wzbronione, wszakże lokal taki nie korzysta wówczas z praw i przywilejów, przysługujących domowi modlitwy...⁶⁹.

W okólniku nr 255 z maja 1922 r. ministerstwo tłumaczyło zainteresowanie domami modlitw następująco: ...okólnik Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego bynajmniej nie zmierzał do zamykania bóżnic i modlitewni, które już istniały w chwili wydania okólnika lecz jedynie do zapobieżenia zakładaniu nowych modlitewni bez istotnej potrzeby i zmniejszenia w następstwie liczby lokali mieszkaniowych...⁷⁰.

Polecono więc zmniejszyć w tym względzie wymagania i uznawać domy modlitwy powstałe przed 1918 r. gdy nie było nawet formalnych zezwoleń, a ich istnienie poświadczali świadkowie lub pośrednie dokumenty.

Początkowo niewiadomych było sporo. Starostowie nie wiedzieli jak się ustosunkować do podań rabinów o urlopy wypoczynkowe. Ministerstwo odpowiedziało, że rabini są płatnymi funkcjonariuszami gmin, w związku z tym jest to wewnętrzna sprawa zarządów, ale rabin musi zostawić zastępcę na czas urlopu i każdorazowo zawiadomić starostwo⁷¹. Dodano, że te zasady dotyczą również podrabiniów, rzezaków, kantorów, szkolników, sekretarzy oraz pracowników biur.

W 1924 r. stwierdzono, że rabini nie tylko mogą wchodzić do zarządów, ale mogą być przewodniczącymi⁷². Do zarządów mogli wchodzić również podrabini.

⁶⁸ DUMWR i OP 1929, nr 5, s. 155, okólnik nr 12/D.W.

⁶⁹ Tamże, okólnik nr 15 D.W.

⁷⁰ DUMWRiOP 1922, nr 23, poz. 256, s. 414

⁷¹ APK, UWK I, sygn. 1400, k. 286

⁷² Tamże, UWK I, sygn. 1404, k. 34

Informowano także, że rabin udzielający ślubów mógł brać „rechasz”, czyli niewielki procent od posagu⁷³. Przyjęto, że ślub powinien kosztować w granicach 15 zł, obrzezanie 10 zł. Później stawki te znacznie wzrosły⁷⁴.

Gdy w lutym 1922 r. Żydzi opasali Głowaczów drutem i sznurkami zwrócono się do Ministerstwa Wyznań w sprawie eruwu. Ministerstwo wysłało informacje, że eruw jest związany z obyczajami starozakonnymi i należy to uwzględniać, ale jego zakładanie nie może obrażać innych wyznań, nie może być tam stosowany, gdzie są kościoły, ani w pobliżu ulic z większością katolicką⁷⁵.

Kontrolne gmin musiały odbywać się w obecności członków zarządu i sekretarza. Po ich zakończeniu spisywano protokół z zaleceniami. Zalecenia były różne. Polecano m.in. wykonać remonty bóżnic, domów modlitw, łaźni, murów cmentarnych. Nawet toalety znalazły się w kręgu zainteresowań kontrolujących. Według starostw zarząd powinien mieć swój lokal, gdzie powinny być odpowiednio zabezpieczone i przechowywane dokumenty. W praktyce wiele zarządów przechowywało dokumenty w domu przewodniczącego zarządu lub domu rabina. Rekontrole następowały najczęściej po roku.

Zgodnie z zarządzeniami władz administracyjnych zarządy gmin miały obowiązek prowadzić: „Księgę ewidencji członków gminy”, „Księgę kontową”, „Księgę kontroli składek”, „Księgę protokołów posiedzeń Zarządu”, „Dziennik korespondencyjny”, „Księgę inwentarzową”, „Asygnatariusz rozchodowy”, deklaracje przychodu oraz bloczki na ubój. Te ostatnie musiały być obowiązkowo przeszurowane⁷⁶. Generalnie można przyjąć, że wymagania były wysokie i sprawiały wiele trudności, zwłaszcza zarządom najmniejszych gmin, w których znajomość języka polskiego była w większości przypadków minimalna. Ratowano się niekiedy Polakami, zatrudniając ich jako sekretarzy.

W przypadku nie wypełniania poleceń ministerstwo wielokrotnie sugerowano kierowanie spraw do Sądu Pokoju, zwłaszcza tam gdzie były wieloletnie problemy ze ściąganiem składek. Niekiedy straszono komornikiem. W takiej sytuacji wiele zarządów, aby zrównoważyć budżet, decydowało się obciążać członków gmin dodatkowymi składkami, albo brać pożyczki w bankach. Nie było to przyjmowane z entuzjazmem przez członków gmin.

Wciąż niezadawalająca władz państwowych praca gmin spowodowała m.in., że starosta jędrzejowski zorganizował zjazd rabinów, na którym omówiono problem chederów, rzezi rytualnej, jakość pracy zarządów, księgowości, biurowości, problem leczenia, łaźni, pogrzebów oraz bractw pogrzebowych, które uważano za nielegalne⁷⁷. Niektórym rabinom te pouczania nie bardzo się podobały, o czym powiadomiono ministerstwo. W odpowiedzi usłyszeli, że rabini oraz podrabini mogą rezygnować ze swoich funkcji, jeżeli polityka państwa im nie odpowiada.



⁷³ Tamże, k. 48

⁷⁴ Tamże, UWK I, sygn. 1507, k. 195

⁷⁵ Tamże, UWK 1754, k. 47

⁷⁶ Tamże, UWK I, sygn. 1690, k. 60

⁷⁷ Tamże, UWK I, sygn. 1751, k. 145

STATE AUTHORITIES AND JEWISH COMMUNITIES
IN THE INTERWAR PERIOD

The Jewish community in Poland, as the second national minority after the Ukrainians, was subject to thorough controls. This concerned both denominational communes, parties and a variety of associations. During the First Republic, each Jewish community had its own customs which were adjusted to its religious needs and financial status; in the Second Republic attempts were made to enclose the entirety of life in the Jewish communities within specified legal norms and financial regulations, which enabled the self-financing of communities. The Ministry of Religious Denominations and Public Enlightenment, which supervised the communities, was interested in all aspects of community life: community size, properties and other assets, the process of elections to boards and councils, personal line-up, the party system, the volume of contributions, ritual slaughter, conscription of rabbis and slaughterers as well as the condition of synagogues and prayer houses. Consequently, rabbi elections were also supervised. Budget-related issues were regularly raised in terms of income, expenses and subsidies. As early as October 1924, the Ministry authorised voivodes not only to audit the budgets and enter required corrections, but also to bring cases to court if there was a delay in budget preparation. From 1925, strict rules were in force related to the preparation of budgets, calculation of contributions and administration of communities. All functions in the boards and councils were to be performed on a volunteer basis. The state took particular care of rabbis, mainly those who supported it. The state also had a vested interest in slaughterers, because it was them who largely maintained the communities.

Despite the imposition of strict restrictions, the state administration failed to fully realise budget plans assumed for each year. In the years 1918-1939, the communities were becoming markedly impoverished which was to be seen for instance in the fact that the contributions imposed on Jews were never collected.